NORDA

Pismiono Kaszëbsczi Zemi

NR 19 ROK I RËMIÔ - WEJROWÒ - ZEMIA PÙCKÔ 02 zélnika 1995

Badacz literatury kaszubskiej z Austrii

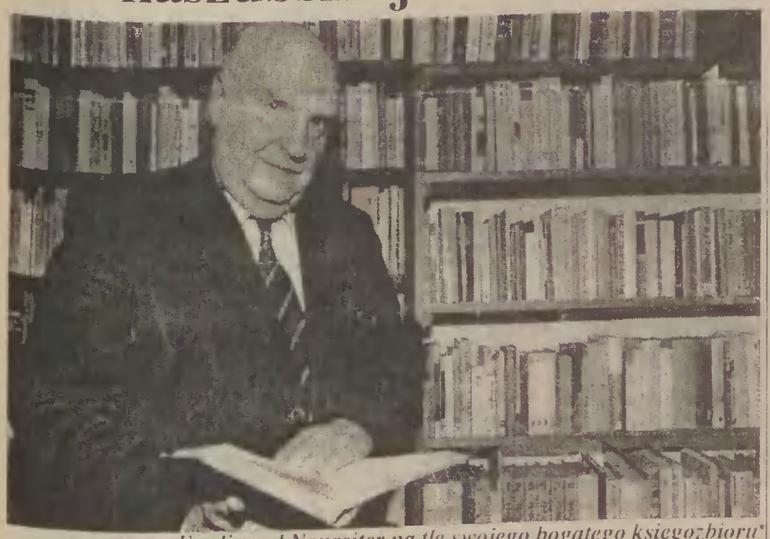

Ferdinand Neureiter na tle swojego bogatego księgozbioru

Do naszej redakcji nadszedł miły list (drukowany poniżej) od znanego badacza **Ferdinanda Neureitera** z Austrii. W 1968 roku, przypadkowo, zainteresował się Kaszubami i od tego czasu naukowo zajmuje się literaturą kaszubską. Pan Neureiter urodził się 15 czerwca w Wiedniu, w rodzinie profesora medycyny sądowej. Jego pradziadek, ze strony matki, miał polskie pochodzenie. Po raz pierwszy przybył do Polski w roku 1960, po nawiązaniu kontaktu z redakcją dwutygodnika „Kaszëbë", prowadzonego przez Tadeusza Bolduana. Potem nawiązał już stałe kontakty z wieloma znanymi pisarzami i działaczami kaszubskimi, które utrzymuje do dziś. W swoim księgozbiorze ma prawie wszystkie cassubiana. Doskonale opanował język polski a także kaszubski. Biegle mówi w języku angielskim i francuskim.

Za wspaniałe dzieło napisane w języku niemieckim **„Historia literatury kaszubskiej"**, wydane po polsku w roku 1982, otrzymał Medal Stalema. Kilka lat temu ukazała się poszerzona wersja „Historii...", która czeka wciąż na polskie tłumaczenie. Za wybitne zasługi w dziele rozsławiania literatury kaszubskiej na świecie, trzy lata temu Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie nagrodziło Neureitera Medalem im. Bernarda Chrzanowskiego „Poruszył wiatr od morza".

Niederalm, 15.7.1995 r.

Szanowni Panowie

Serdecznie Panom dziękuję za miły list z dnia 13.06. i za egzemplarze wydanego przez Panów czasopisma „NORDA", które mi się bardzo podoba. Byłem głęboko wzruszony, że pamiętaliście o moich urodzinach i nawet umieściliście notatkę o tym (smutnym) fakcie. Moje najserdeczniejsze podziękowania za Wasze tak cenione życzenia!

„NORDA" podoba mi się - i na pewno nie tylko mnie - z różnych przyczyn. Z „NORIDĄ" nawiązujecie do starej, dobrej kaszubskiej tradycji, mianowicie wydając go jako dodatek do zwykłego dziennika, tygodnika etc. W ten sposób dostaje się do ręki względnie dużego kręgu ludzi, którzy go przejrzą, nawet jeśli sprawy kaszubskie ich tak bardzo nie interesują. Nie za długie artykuły na ciekawe tematy, dyskusje, folklor, lekcje języka, kaszubskie teksty w - moim zdaniem - szczególnie udanej ortografii i krótkie notatki o wydarzeniach i wydawnictwach robią z „NORDË" urozmaicone i wartościowe zjawisko na niwie kaszubskiej.[...]

Bardzo się cieszę, że sprawa kaszubska znajduje się w tak zdolnych, przedsiębiorczych młodych rękach jak Pańskich i że nie ma powodu, ażeby martwić się o dalsze losy kaszubszczyzny.

Staszków Jan

Ballada

Rëbaczim secarkóm

Co rokù, czej wrzos kwitnął
We słuńca złotëch strużkach,
Z pòrénkù w swiat chôdało
Dzéwczątkò w jasnëch smùżkach.
Ji włosë wiater czosôł,
Przebiérôł w srébrznëch splotach
Bieluchné rãce miało
I bótë z mgłów na nogach.
Zaczarowóné dzéwczã
Jesenią òblôkało
Swiat w kwiatë wëmarzoné
I włosë rozscélało.
Srébrzëste nitczi pòla
Letëchną secą krëtë;
Pajączczi na ti secë
Sã letkò grac ùczëtë.
A starka nóm gôdała,
Że sec tã dzéwczã plece
I przed zëmòwim czasã
Rozscélô jã pò swiece.
Że rãce ji cëdownie
We smùżczi włos splôtają,
Że taczé rączczi złoté
W pòwiôstkach sã zdôrzają.
Nie wierzã dzys ju w słowa
Kòchany miòji starczi,
Bò spôtkôł jem niedôwno
W robòce trzë secarczi...
Jich rãce równie piãkno
Bieluchną sec splôtałë,
A przë tim òczka mòdré
Rozsmiónë szczescym miałë...
Wiedzałë òne gwësno,
Że sec rib wiele zbierze,
czej rëbôk jã zarzucy
W głãbòczé, cemné mòrze...

Tak téż bëło na „Bôtach pòd żôglama"

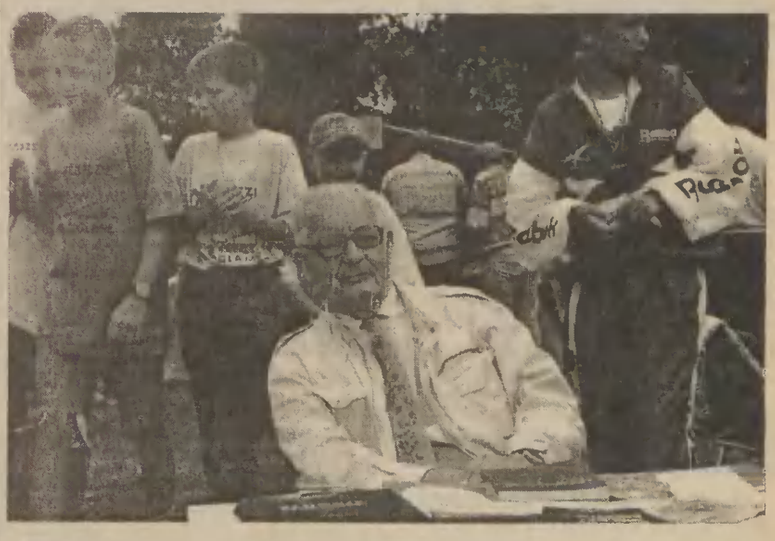

Niestrudzony Prezes Puckiego Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego w Pucku **dr Stanisław Cygiert** wykorzystuje każdą dogodną chwilę by móc przysłużyć się swojej ukochanej Tatczëznie. Pan Stanisław pracuje w Zrzeszeniu od początków jego istnienia. Już na studiach w Warszawie dał się poznać jako obiecujący działacz i miłośnik kaszëbizny - tak wspominał o nim swego czasu, wielki Kaszëba, profesor Abdon Stryszak - tegoroczny laureat „Tabakiery Abrahama", dziś już senior wśród dzejarzów kaszëbsczich.

Stanisław Cygiert był jednym z założycieli Klubu Studenckiego „Pomorania". Zakładał w Pucku oddział Zrzeszenia, któremu przez wiele lat też prezesuje.

Miłą ciekawostką, uwiecznioną na zdjęciu, są też koszulki, które noszą kaszubscy knôpi. Zostały specjalnie przygotowane na tę imprezę.

CËŻ JE CZËC

***

W czwartek 27 lipca w galerii Ratusza Staromiejskiego przy ul. Korzennej w Gdańsku otwarta została wystawa fotografii Władysława Baranowskiego pt. „Mój kaszëbsczi môłi swiat". Autor mieszka w Cieszeniu koło Chmielna. Od wczesnych lat młodości, a więc od początków lat trzydziestych, zajmuje się fotografią dokumentalną.

***

Także w Sopocie, w Dworku Sierakowskich, otwarto dwie wystawy 28 lipca br. Na jednej z nich znany sopocki architekt rodowity Kaszuba Bruno Wandtke prezentuje stare fotografie uwieczniające bałtycką perłę.

***

W Starbieninie koło Choczewa odbywa się III Sympozjum dla Polonii Pomorskiej. Uczestnicy przyjeżdżają na Kaszuby z różnych stron świata. Najwięcej Kaszubów i Pomorzan wyemigrowało przed I wojną światową oraz po II wojnie, a także w czasie stanu wojennego do Kanady, Niemiec i Szwecji. Z tych też krajów przyjeżdża najwięcej uczestników by odwiedzić rodzinne strony. Kaszubi z zagranicy przez tydzień trwania sympozjum zwiedzą północne strony Kaszub oraz spotkają się ze znanymi ludźmi rodnej ziemi.

***

W bieżącym tygodniu, aż do niedzieli trwać będzie Rajd rowerowy „Stegną Czôrlińszczégò". Tym razem miłośnicy rowerowych wędrówek jeżdżą śladem epopei kaszubskiej Hieronima Derdowskiego pt.: „Jak Pón Czôrlińszczi do Pucka po secë jachôł" na odcinku linii brzegowej Bałtyku.

***

5 sierpnia rozpocznie się cykl imprez związanych z rocznicą 750-lecia założenia wsi Luzino. Pierwszy dzień poświęcony będzie głównie miłośnikom radia CB, którzy w Luzinie urządzą sobie piknik. W niedzielę, a więc następnego dnia odbędzie się odpust parafialny, jako że jest to dzień patrona Luzina św. Wawrzyńca. Imprezy potrwają do 11 listopada. Na przykład 24 września poświęcony będzie kulturze kaszubskiej.

***

W niedzielę 6 sierpnia w Rumi odbędzie się II Jarmark Kaszubski. Będzie go prowadził kaszubski gawędziarz i znakomity konferansjer Edmund Lewańczyk. Na estradzie prezentować się będą między innymi „Niezabôtczi" ze Stężycy oraz „Bazuny" z Żukowa. Będzie też losowanie loterii kaszubskiej i tradycyjne zażywanie tabaki.

***

Kilka dni temu na rynku wydawniczym pojawił się drugi tom „Rozmów z ks. Hilarym Jastakiem". Ks. Jastak jest postacią szeroko znaną i ogromnie zasłużoną - nie tylko dla swego miasta Gdyni. W drugim tomie „Rozmów..." szczególnie ukazano „kaszubską" działalność wielkiego prałata pochodzącego z Kościerzyny - coraz częściej nazywanego „Królem Kaszubów".

(ep)

Spływ kajakowy zakończony

Janusz Kowalski z Małgorzatą Lipińską na VI spływie

W niedzielę 23 lipca zakończył się Kaszubski Spływ Kajakowy „Sladami Remusa". Ta impreza, w tym roku miała szczególny charakter, jako że odbywała się po raz dziesiąty. Wobec czego pierwszy dzień spływu (niedziela 16.07) poświęcona była wspomnieniom o minionych dziesięciu latach. Część artystyczną tego dnia zapewniała kapela kaszubska rodziny Waldemara Kapiszki z Parchowa.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem spływu, od początków jego istnienia, jest **Janusz Kowalski**. Niestety, w tym roku choroba uniemożliwiła mu uczestnictwo we wspólnym płynięciu. Dzielnie go zastępowali komandor spływu **Eugeniusz Gutfrański** (popularnie zwany „Guciem") oraz wicekomandorzy **Edmund Szczesiak** (naczelny redaktor „Wieczoru Wybrzeża"), **Józef Weltrowski** i **Marek Chomicki**. Niezastąpionym odtwórcą powieści Aleksandra Majkowskiego „Zëcé i przigodë Remusa", która wyznacza trasę spływu, jest ks. **Roman Skwiercz**. Ks. Roman jednocześnie jest kapelanem imprezy. W niedzielę więc odprawił mszę świętą z kaszubską liturgią słowa. Poza tym, jako znakomity gawędziarz, rozweselał uczestników swoim wyśmienitym humorem wyrażanym w pięknej kaszubszczyźnie. Natomiast wieczorne spotkania przy ognisku prowadził w języku kaszubskim **Bernard Hinz**. Część artystyczną wzbogacał także **Edmund Lewańczyk**.

Tegoroczny spływ wiódł rzekami Zbrzycą i Brdą. Początek miał w miejscowości Sominy na bytowszczyźnie, zaś koniec wyznaczono w Rytlu.

Od lewej: J. Weltrowski, E.Gutfrański, M.Chomicki i E.Szczesiak

Jak co roku każdy z uczestników, jak też i z gości imprezy, otrzymał pamiątkowy medalion. Bydgoski oddział ZKP, szczególnie dzięki staraniom Bogumiły Lutogniewskiej, wydał natomiast „Piesniôk Remusowi".

(aj)

Slédny czas wiôldżich żniw

Je wiedzec, że żniwa - jak wszëtkò na swiece - mô swój pòczątk a kùńc. Jeżlë rzekle më so slédny rôz ò rëchtowanim żniw a seczenim żëta, tak terô ò tim co dali bëło robioné w pòlu a doma.

Czej kòsnicë seklë zbòżé, tej grabiôrczi szłë slôdë za nym, co bëło zesekłé - wiązałë w snopë. Pòtemù ne snopë ùstôwiało sã w rzãdë a to, co òstało lózo na pòlu, białczi zgrabiłë, temù sã na nie gôdało „grabiôrczi".

Ze zgrabionégò zbòża wiązało sã snopë barżi pãkaté, niżlë te z pòkòsków. Apartno bëło z òstatnym, co gò zwelë bãksã czë bãkôrtã. Dzéwczãta sã nie jimałë, bò niżódnô z młodëch nie chca bë gôdelë ji ò nieslëbnym dzeckù. A dlô białczi, co związa bãksa czeka nôdgroda òd gbùra. Bëło to małowiele: miska mączi a bròt chleba ùpiekłi z latoségò żëta.

Në, ale pòwiązóné snopë bëłë ùstawioné na rżëskù a w rzãdë. A pòtemù, zôs rzãdë ze snopama sã przestôwiało bë zôrno przëschło, a jak bëło sëché, tej w drôbkach tj. drobnistëch wozkach wiozlë z pòla na zbòżim do stodołë. Tam ùkłôdelë w zôpòlë tj. dzélu stodołë przëszëkòwóny na snopë. Plac ten wëłożony bél klónowima rózgama ze sobótków, a niechtërny jesz kropilë swiãconą wòdą.

Pierszé snopë mało co gòspòdarze ùkłôdelë na kriż. Przë tim bëlë na Kaszëbach różné zwëczi. Na Gòchach ne snopë ùkłôdelë w czerwònëch piãscówkach tj. rãkawicach. Kòle Bëtowa znôw gbùr do ti robótë bél w skòrzniach ë rãkawicach. Zôs wëczëtôl jem, że niejedny nawetka òbloklë sã do te spódné bùksë tj. kalesónë - temù sã nierôz rzekło, że zbòżé z bùksów wëlazło".

Czej stodoła bëła dosc tëli zaladowónô, tej dzecëska miałë ùcechã, czej mògłë skôkac a trãptac pò nëch snopach, a to temù, bë lepi ùbic, żebë wicy wlazło, czë jak jinszi wspòminają na bezpiek przed zmòrą. Bëło téż w zwëkù to, bë pierszą fórã wewiezc do stodołë cëchùchno, żebë mëszë sã nie dowiedzałë ò tym, tedë bëło cëszi a òne mni zôrna zdraszowałë. Czej bëło zeżniwioné tej żniwiarze swiãtowelë na różné ôrtë. Na niechtërnëch gbùrstwach sprôwiało sã to czej òstatny snop związelë tej bëła bãksówka. Gdze jindze, czej bãksa òstatny bél z fórë wëladowóny do stodołë. Tak sã mie rôz przëtrafiło, czej pòdôwôł jem z fórë snopë, tej z nym òstatnym pãkã szłë do stodołë widłë. Bëła to sromòta, bò mało, że mie òblelë wòdą dlô zdrowiô, na dobri kùńc, ale jem mù szôł wëdac jesz pół litra - taczi bél zwëk.

Przódë, na majątkach, czë niechtërnëch wsach a pòtemù na niechtërnëch PGR-ach òżniwinë, czë dożinczi bëlë dopiérkù pò zakùńczenim całich wiôldzich żniw.

Ale jakbë na to nie zdrzôł, ë jakbë to nie zwôł, to ùdba tegò zwëkù bëła ta sama. Wiedno ùroczësto a strojno przëchôdelë żniwiarze do gòspòdarza z bãksa, czë z wińcã abò koruną. Nierôz sã robił z tegò całi òrszak jak procesëjô, a prowadzelë żniwiarzi przédnik z przédniczką i nioslë żniwny wińc a jak bél czãżczi tej jiny gò na grablach przënioslë.

Czej gòspòdarze przëjãlë ten wińc, tej òdspiéwelë piesń. Dało przeróżné przëspiéwczi, a to jedna z nich:

Sta bëlëca na òtłogù
Zgrabilësmë, chwała Bògù!
Plón niesemë, plón,
naszémù panu w dóm
Abë zëtkò plónowało
Pò sto kòrcy z rzãda dało!
Plón niesemë, plón
naszémù panu w dóm.

Pòtemù bëło òbléwanié żniwiarzi wòdą a gòspòdarze wińc zawiozlë pòd pòsowã w dómie czë ferotny jizbie i rôczëlë na wieczerzã czë bëlniészą ùcztã. Tej bëło jadłé, pité a tuńcowóné, a pierszi tuńc mielë gòspòdarze z ti redoscë zakùńczeniô żniw.

Na wiôldżich majątkach robiło sã z tegò rozegracje, a pò wòjnie nawetka festinë, czë centralné dożinczi, gdze i sekretéra robił za gbùra. Dzys je czësto jinszi czas. Czej górã bierze cywilizacjô, mechanizacëjô czë industrializacëjô, tej corôz mni czasu je na stôré, piãkné zwëczi. W zabôczenié jidze tradicëjô.

A doch je wiedzec, że kòżdi mądri nôród swòje tradicje szanëje.

Pò cëż zwëczi nama,
germansczé czë rusczé
jeżlë jesz wcyg mómë
stôri zwëk kaszëbsczi.

Małowiele na tëli *Szrédrów Ben*

Studium o kaszubszczyźnie w Sierakowicach

Na Uniwersytecie Gdańskim pracuje liczna grupa wykładowców akademickich pochodzących z Kaszub lub spoza Kaszub ale zainteresowanych tym regionem a przede wszystkim językiem kaszubskim. Na wskutek prowadzonych w tym kierunku badań naukowych oraz wzrastającym zainteresowaniemspołeczności kaszubskiej (najczęściej wykształconej) zorganizowano już kilka lektoratów języka kaszubskiego oraz wprowadzono zajęcia z regionalizacji nauczania. Niedawno z inicjatywą przeprowadzenia studium podyplomowego wystąpiła gmina Sierakowice - bez wątpienia najbardziej zaawansowana w promowaniu kultury i języka kaszubskiego.

Red.akcja

29 czerwca 1995 r. Senat Uniwersytetu Gdańskiego powołał Podyplomowe Studium Edukacji Regionalnej i Alternatywnej. Program Studium przewiduje zajęcia z zakresu edukacji regionalnej i alternatywnej powiązanej z kulturą Pomorza i Kaszub w zakresie 275 godzin z przewagą zajęć warsztatowych. Studium trwa dwa semestry w roku akademickim 1995/1996 , zajęcia odbywać się będą w Sierakowicach co dwa tygodnie w piątki wieczorem i soboty rano z możliwością noclegu.Studium przeznaczone jest dla nauczycieli aktywnych edukacyjnie i z wyższym wykształceniem, którzy posiadają uprawnienia nauczycielskie oraz dla studentów ostatniego roku kierunków pedagogicznych i nauczycielskich. Kierownictwo Studium zastrzega sobie prawo ostatecznej decyzji wyboru zgłoszeń słuchaczy. Dyplom o ukończeniu Podyplomowego Studium jest zgodny z Uchwałą Senatu UG z 11 lipca 1994 roku. Słuchacz w czasie studiów zdaje egzaminy z następujących przedmiotów: edukacja regionalna, podagogie alternatywne oraz socjolingwistyczne podstawy edukacji regionalnej. Pozostałe zajęcia zalicza.

Podstawę zgłoszenia stanowi podanie adresowane do Kierownictwa Studium Edukacji Regionalnej i Alternatywnej Uniwersytetu Gdańskiego z uzasadnieniem wyboru tej formy kształcenia (własne doświadczenia edukacyjne, posiadanie oryginalnych rozwiązań edukacyjnych, specjalna działalność w zakresie edukacji regionalnej, alternatywnej itp.) Do podania należy dołączyć kopię dyplomu a także zobowiązanie do wpłaty czesnego.

Opłata roczna za udział w programie Studium wynosi pięć milionów starych złotych.

Podania należy zgłaszać w Sierakowicach na ręce Janiny Kwiecień w Urzędzie Miejskim w Sierakowicach (83-340), ul. Lęborska 30 w okresie od 1 września 1995 roku do 20 września 1995 roku. Po zakwalifikowaniu uczestnictwa podane zostanie konto wpłaty czesnego za udział w zajęciach. W tej sprawie można liczyć na samorządy poszczególnych gmin i na wsparcie ze strony oddziałów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Informacji szczegółowej o programie udziela Janina Kwiecień w Urzędzie Gminy Sierakowice (tel. centrala: 816-120) oraz sekretariat Instytutu Pedagogiki UG (tel.centrala: 572-047).

Założenia merytoryczne

Powołanie Podyplomowego Studium Edukacji Regionalnej i Alternatywnej wyrasta z praktycznych potrzeb nauczycieli pracujących w regionie kaszubskim i pomorskim oraz z zainteresowań badawczych części pracowników Uniwersytetu Gdańskiego. Podstawę prawną Studium stanowi art. 13 Ustawy o Oświacie z 7 września 1991 roku, a także art. 30 Konwencji o Prawach Dziecka z 20 listopada 1989 roku. Powołane artykuły gwarantują podtrzymanie tożsamości etnicznej (językowej, historycznej i kulturowej) oraz regionalnej przez szkołę publiczną. Społeczność kaszubska jako podgrupa narodu cechuje się wyraźną odrębnością językową i kulturową. Grupa ta współpracuje z innymi osobami tworząc z nimi specyficzną społeczność regionalną i edukacyjną.

Towarzyszący nam czas zmiany wywołuje niepokoje i napięcia, które dotyczą podstawowych pytań o sens dalszych przeobrażeń i sens naszego bycia. Pytania te wiążą się więc ściśle z pytaniami o miejsce nauczyciela w czasie transformacji społecznej. Stwierdzamy, iż wyczerpujący się paradygmat edukacji powinności stać się może wyzwaniem dla edukacji samostanowienia i odpowiedzialności, w praktyce i poprzez nią stanowi potencjalną szansę rozumienia siebie i nowej sytuacji społecznej.

Program Studium chce spełniać te nowe oczekiwania. Jego pomysł zrodził się w czasie trwania czterodniowej konferencji w Wieżycy w 1993 roku przeznaczonej dla nauczycieli z krajowego ruchu freinetowskiego, a także nauczycieli regionalistów (kaszubskich) związanych z działalnością z tym ruchem. Tam też zweryfikował się zarys koncepcji filozoficznej Studium. Studium nawiązuje także do doświadczeń zdobywanych w ramach Podyplomowego Studium Wiedzy o Pomorzu i Lektoratu Języka Kaszubskiego przy Instytucie Filologii Polskiej UG.

Studium Edukacji Regionalnej i Alternatywnej to szkoła samodzielności i inspiracji do działań, która wywodzi swój sens z pierwotnego usytuowania człowieka w jego całościowej praksis, z jego „świata życia" osadzonego w regionie. Jednym z przejawów „różnicy" jest odejście od racjonalności adaptacyjnej i technicznej, to jest porzucenie obowiązującej do tej pory w pedagogice doktryny oświeceniowej - wspieranej nacjonalistycznym centrum - na rzecz pedagogiki regionalnych, zdecentrowanych i rozumiejących (krytycznych), odsłaniających nie tylko przedzałożenia systemów społecznej dominacji, ale także przedzałożenia i ograniczenia własne. Z tych powodów Studium łączy problematykę regionalną z edukacją alternatywną, kontestującą. Jednym z zadań w tej sytuacji staje się poszukiwanie nowych możliwości realizacyjnych w praktyce edukacyjnej.

Obsada kadrowa

1. dr Zdzisław Aleksander UG
2. prof. dr hab. Józef Borzyszkowski UG
3. dr Lidia Burzyńska UG
4. mgr Marek Cybulski UG
5. mgr Jolanta Dyrda UG
6. dr Marek Dutkowski UG
7. dr Janusz Erenc UG
8. dr Wanda Frankiewicz UG
9. dr Kazimierz Kossak-Główczewski UG
10. mgr Jolanta Kruk UG
11. prof. dr hab. Marek Latoszek AMG
12. mgr Wanda Skrzypiec UG
13. prof.dr hab. Jerzy Samp UG
14. prof. dr hab. Brunon Synak UG
15. dr hab. Tomasz Szkudlarek UG
16. prof. dr hab. Jerzy Treder UG

W zakresie 1/3 ćwiczeń z przedmiotów „Edukacja regionalna" oraz „Pedagogie alternatywne" zajęcia poprowadzą pracownicy i współpracownicy Muzeum we Wdzydzach oraz nauczyciele animatorzy ruchu regionalnego i freinetowskiego.

Kierownik Podyplomowego Studium Edukacji Regionalnej i Alternatywnej:

dr Kazimierz Kossak - Główczewski

Uniwersytet Gdański

W Żelistrzewie msza z kaszubską liturgią słowa co miesiąc

Od września br. w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godzinie 17-tej w żelistrzewskim kościele (nowowybudowanym) sprawowana będzie msza św. z językiem kaszubskim w liturgii słowa. Pierwsza taka msza święta odprawiona będzie w niedzielę 3-go września br. o godz. 17-tej.

Proboszczem żelistrzewskiej parafii jest ks. Zbigniew Kulwikowski znany z umiłowania rodnej ziemi. Między innymi wraz z ks. Janem Perszonem przygotowywał serię kaset magnetofonowych z piosenkami kaszubskimi. Niejednokrotnie ks.Zbigniew odprawiał msze i wygłaszał homilie po kaszubsku.

Informujemy także, że od niedawna wikariuszem w Żelistrzewie jest ks.Roman Skwiercz - wielki propagator kaszubskiego słowa. Ks. Roman pochodzi z Pucka. Znany jest na całych Kaszubach szczególnie jako znakomity gawędziarz. Przedtem ks.Roman odprawiał kaszubskie msze w Gdyni - Obłużu.

Informacje podał S.Cygiert

Prezent ślubny

Z przyjemnością, ale i **z niedosytem** (o nim dalej) przeczytałem felieton Antonów Janka „Nowòmodné miona" („Norda", 15/95). Jank gani w nim Agneskę z Gapi Górë, że „swòjémù dzéwczëcu nada (...) miono Żaklin", czyli gani za cudzoziemszczyznę, która wpycha się na Kaszuby i, co gorsze, jest przyjmowana przez takie pstrepiórka jak felietonowô Agneska.

Gdy czytałem ten felieton, przepomniał mi się „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza. Są tam, wprawdzie męskie, ale są odpowiedniki Agnieszki. Jest pan Podczaszyc

„Pierwszy człowiek w Litwie, co chodził po francusku.

.... jaki był, opisywać długo.

Dosyć, że się nam zdawał małpą lub papugą" (księga II).

Jest też przede wszystkim malarz-amator Hrabia, co z angielska się nosił. Hrabia i Telimena, rozmawiając podczas grzybobrania, zaczęli w pewnej chwili

... sławić cudzoziemskie gaje,
i wyliczać z kolei wszystkich drzew rodzaje:
Pomarańcze, cyprysy, oliwki, migdały,
kaktusy, aloesy, mahonie sandały,
cytryny, bluszcz, orzechy włoskie, nawet figi,
wysławiając ich kształty, kwiaty i łodygi.

Te słowa słyszał Tadeusz, który tak im rzekł:
„Widziałem w botanicznym wileńskim ogrodzie
te sławione drzewa, rosnące na zachodzie
i na południu, w owej pięknej włoskiej ziemi;
któreż równać się może z drzewami naszemi?
Czy aloes z długiemi jak konduktor pałki?
Czy cytryna karlica z złocistymi gałki,
z liściem lakierowanym, krótka i pękata,
jako kobieta mała, brzydka, lecz bogata?
Czy zachwalony cyprys, długi, cieńki, chudy,
co zdaje się być drzewem nie smutku, lecz nudy?"

...
"Czyż nie piękniejsza jest nasza , poczciwa brzezina,
która, jak wieśniaczka kiedy płacze syna
lub wdowa męża, ręce załamie, roztoczy
po ramionach do ziemi strumienie warkoczy!
Niema z żalu, postawą jak wymownie szlocha!
Czemuż pan Hrabia, jeśli w malarstwie się kocha,
nie maluje drzew naszych, pośród których siedzi?
Prawdziwie, będą z Pana żartować sąsiedzi,
że mieszkając na żyznej litewskiej równinie,
malujesz tylko jakieś skały i pustynie" (księga III).

Bôczë Agnesko, już się z Ciebie śmieje Antonów Jank, a z Twojej Żakliny śmiać się będą jej rówieśnicy. Siedzisz w środku Kaszub, czemu nie postąpiłaś jak wielcy Kaszubi?

Dzieci **Aleksandra Majkowskiego** to Damroka i Mestwin, córki **Józka i Hani Borzyszkowskich** to Miłosława, nie Mirosława, ale Miłosława, Sławina i Witosława, a córki **Ewy i Marka Byczkowskich** z Wieżycy to Sulisława (Sulina) i Witosława.

W każdej społeczności, także w naszej, kaszubskiej, są wzorce. Czemu z nich nie korzystasz?

A teraz mój **niedosyt** z felietonu Antonów Janka. Trafił na głupotę w Gapi Górze, ale - choć to człek mądry - ni mô ùdbë jak ti głëpòce zaradzëc.

A rada jest. Przed laty **Izabella Trojanowska** opublikowała w „Pomeranii" (która może się jeszcze nazywała tylko „Biuletyn ZG ZK-P") listę imion kaszubskich wraz z datami imienin. Trzeba odszukać tę pionierską pracę nieodżałowanej Izy, opublikować najpierw w odcinkach w „Nordze", a następnie w odrębnej broszurce. Trzeba też, żeby ta książeczka stała się tradycyjnym prezentem ślubnym dawanym kaszubskim nowożeńcom.

Janusz Kowalski

Norda - Pismiono Kaszëbsczi Zemi

Dodôwk do Gońca Rumskiego i Echa Ziemi Puckiej
Adresa redakcëji: Rumia, ul.Morska 15, tel. 712-447, w godz. 9^{00} - 17^{00}
Redagùje karno: **Eugeniusz Pryczkowski, Kazimierz Klawiter,** jak téż **Witold Bobrowski, Bogusław Breza, Ryszard Hinc, Bernard Hinz, Artur Jabłoński**
Wëdôwca: Wydawnictwo "Rumina", drëk - "Rumina"

Anthony de Mello

„Zdzejac, że dérëje gòdzënã"

Wastnô Dzekón białogłowszczégò College'u przëjima nowé sztudérczi i ùzna, że dobrze bë bëło nadczidnąc temã seksualny mòralnotë.

„Czej waji bądze na to cygnãło pòstawta so le jedno zapitanié: „Czë gòdzynka te dobrégò je wôrt wstëdu na całé żëcé?"

Pòd kùńc ùczbë spita, czë chtos chce sã ò cos spëtac. Jedno z dzéwczątków niesmiało pòdniosło rączkã: „Czë mòglëbësce nóm pòwiedzec, jak wë to robice, że dérëje to jaż gòdzënã?"

sztudérka - studentka *nadczidnąc* - zahaczyć, nadmienić

Dostac rzniãtkã òd mëmë

Môłi knôpik nëkôł szasém, òstro skrączył i za rogã sprôł sã z jaczims chłopã. „Jenëse z nieba!", pòwiedzôł chłop, gdzeż të tak nëkôsz, jak òszôlałi?"

„Dodómkù", òdrzek knôp. „A spieszã sã, bò mëmka dô mie rzniãtkã".

„Tak cë sã spieszi, żebë dostac bicé, że nëkôsz za nim dodóm?" spitôł chłop często zdzëwòwóny.

„Nié. Ale skòrno le tatk przińdze dodóm rëchli òd mie, tej òn mie bądze smarowôł".

Dzecë są zdrzadłama.
Czedë wedle nich je miłota,
òni jã òdbijają.
Czedë miłotë ni ma,
ni mają czim parmienic.

rzniãtka - lanie, cięgi *zdrzadło* - zwierciadło, lustro
parmienic - promieniować

Syn o znanym ojcu

Niedawno na rynku wydawniczym pojawiła się nowa książka pt.„**Burmistrz**". Jest to już czwarta pozycja powstałej w ubiegłym roku oficyny „Czec". Autorem jest syn bohatera publikacji **Tadeusz Bolduan**.

Wydawnictwo - jak pisze redaktor **Wojciech Kiedrowski** - jest dokumentalno-wspomnieniowym zapisem ambitnej pracy młodego burmistrza Wejherowa **Teodora Bolduana**, który był bodaj jedynym Kaszubą pełniącym przed wojną tak wysokie stanowisko w administracji samorządowej na całych Kaszubach.

Autor książki, znany jako doskonały publicysta (redaktor „Pomeranii", były naczelny dwutygodnika „Kaszëbë" a później „Dziennika Bałtyckiego"), potrafił świetnie przedstawić ciekawe dokonania rodzica, choć - jak sam zauważa - nie jest łatwo pisać o swoim ojcu.

Książka napisana jest łatwym językiem. Nie brakuje w niej elementów humorystycznych, tak że miejscami czyta się ją jak ciekawe opowiadanie

Teodor Bolduan chciał stworzyć nowoczesne miasto na zapleczu Gdyni i Gdańska. Dla niego Wejherowo było stolicą Kaszub. Nieobcy był mu też ruch kaszubski, z którym utrzymywał kontakty. Szczególnie sympatyzował z linią działania **Aleksandra Majkowskiego**. Niestety, w swej aktywnej pracy burmistrza ciągle był narażony na starcia z wpływami silnej niemieckiej gospodarki, którym umiał się przeciwstawić. Gdy wybuchła wojna Teodor Bolduan był w pierwszej kolejności kaszubskiej inteligencji, która została bestialsko wymordowana.

Książka doskonale pokazuje nam realia życia pokolenia międzywojennego zaangażowanego w służbie publicznej. Warto więc sięgnąć po nią, by móc chociażby skonfrontować służbę tamtego pokolenia z pracą obecnego aparatu rządzącego Wejherowa, który wspomógł finansowo wydanie publikacji.

(aj)

Kalãdôrz kaszëbsczi

27 VII 1861 - w Wielkopolsce urodził się **Bernard Chrzanowski** - wielki popularyzator Kaszub. Zmarł 12 XII 1944r. Pochowany został na cmentarzu oksywskim. Opublikował wiele prac na temat Pomorza. Kaszubami zainteresował również Stefana Żeromskiego. Zrzeszenie Kaszubsko - Pomorskie ustanowiło Medal im. B. Chrzanowskiego „Poruszył wiatr od morza" przyznawany osobom wybitnie zasłużonym dla Kaszub i Pomorza, działającym poza granicami tego regionu.

5 VIII 1957 - urodził się **Marian Miotk**. Pochodzi z Kępy pod Sianowem. Liceum Ogólnokształcące ukończył w Kartuzach. Studiował teologię w Pelplinie, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie w 1983r. Jako jeden z pierwszych księży zaczął odprawianie mszy świętych w języku kaszubskim. Pierwsza taka msza odbyła się w Rumi w 1986r. Wydano zbiór jego kaszubskich kazań pt. „Swiętim turę starków".

7 VIII 1914 - w Kartuzach urodził się **Feliks Marszałkowski**. W latach 1932-33 debiutował w „Echu Kaszubskim", w okresie 1933-37 był sekretarzem Aleksandra Majkowskiego. Od 1936 do wybuchu wojny redagował „Zrzesz Kaszëbską". Pisał po polsku i po kaszubsku. Zasłużony działacz kaszubski, publicysta, krytyk literacki. Umarł 21 stycznia 1987 w Bydgoszczy. Pochowany został 24 stycznia w Kartuzach.

(aj)